

WEBVTT

```
::cue(v[voice="Speaker1"]) { color: white }  
::cue(v[voice="Speaker2"]) { color: lime }  
::cue(v[voice=""]) { color: cyan }  
::cue(v[voice="Speaker3"]) { color: red }
```

1

00:00:08.190 --> 00:00:17.100
<v Speaker1>Nazywam się Romuald Szeremietiew. Jak widać
nazwisko jest bardzo niepolskie, ale upieram się

2

00:00:17.100 --> 00:00:25.620
<v Speaker1>ciagle, że jestem polskim patriotą. I tak
zostanie. Urodziłem się 25 października 1945 roku,

3

00:00:26.580 --> 00:00:36.420
<v Speaker1>a więc już dosyć dawno. Moi rodzice Irena z domu
Lubowicka

4

00:00:37.740 --> 00:00:43.410
<v Speaker1>z szlachty podlaskiej, natomiast ojciec Mikołaj
Szeremietiew.

5

00:00:44.160 --> 00:00:50.730
<v Speaker1>Jak widać rosyjskie nazwisko już wspomniałem.
Podobno mama mi to mówiła z tych Szeremietiewów.

6

00:00:52.740 --> 00:00:57.120
<v Speaker1>Których zmasakrowali bolszewicy w dawnej Rosji.

7

00:00:58.890 --> 00:01:03.180
<v Speaker1>I to była taka rodzina, która była dość wpływowa.

8

00:01:04.050 --> 00:01:12.030
<v Speaker1>Jeżeli idzie o Rosję. Szeremietiew byli
marszałkiem, dowódcami wojskowymi i tak dalej, i

9

00:01:12.030 --> 00:01:21.960
<v Speaker1>tak dalej. W każdym razie ojciec trafił do Polski
w ten sposób, że to, co wiem

10

00:01:21.960 --> 00:01:26.610
<v Speaker1>od mamy, że z łagru został,

11

00:01:26.640 --> 00:01:35.400
<v Speaker1>jak wybuchła wojna, jak Hitler zaczął napad na swego

przyjaciela Stalina, został powołany do wojska. A

12

00:01:35.400 --> 00:01:43.950

<v Speaker1>ponieważ trochę znał również język polski, to kiedy sformowano armię Berlinga,

13

00:01:45.210 --> 00:01:54.510

<v Speaker1>został skierowany do tej armii. I ponieważ miał, powiedziałbym tak, znał się na koniach, jak to

14

00:01:54.510 --> 00:02:00.210

<v Speaker1>arystokracie wypadało, to został oficerem, który zajmował się końmi.

15

00:02:02.820 --> 00:02:11.550

<v Speaker1>I w takiej formule, w mundurze armii Berlingowskiej trafił do Białegostoku.

16

00:02:12.480 --> 00:02:21.330

<v Speaker1>I również to wiem od mamy, szukał sposobu wszelkiego, żeby uciec z Sowietów, żeby zostać w

17

00:02:21.330 --> 00:02:30.030

<v Speaker1>Polsce. Wybrał Polskę i zdezerterował z tej armii.

18

00:02:30.930 --> 00:02:35.760

<v Speaker1>I sytuacja tutaj przebiega w następujący sposób.

19

00:02:38.160 --> 00:02:42.390

<v Speaker1>Mój ojciec trafił na dziadka, na mojego dziadka.

20

00:02:42.390 --> 00:02:47.550

<v Speaker1>Jeszcze wtedy nie było wiadomo, że to będzie mój dziadek, na Lubowickiego, który mu pomagał jakoś

21

00:02:47.550 --> 00:02:55.050

<v Speaker1>zainstalować się w tej polskiej rzeczywistości i poprzez dziadka, tak jak mi o tym opowiadała mama

22

00:02:55.050 --> 00:03:03.990

<v Speaker1>szukał kontaktu z podziemiem. Białostockie Podlasie to były czasy wtedy '44, '45 rok.

23

00:03:04.410 --> 00:03:13.240

<v Speaker1>'45 rok to były czasy, gdzie toczyła się walka, była nasza partyzantka. I później, bardzo,

24

00:03:13.930 --> 00:03:20.350

<v Speaker1>znacznie później, dowiedziałem się od mamy na przykład, dlaczego mam na imię Romuald. Mianowicie

25

00:03:20.800 --> 00:03:30.250

<v Speaker1>ojciec nawiązał kontakty i miał trafić do oddziału Narodowego Związku Wojskowego, kapitana Romualda

26

00:03:30.250 --> 00:03:32.290

<v Speaker1>Raisa, pseudonim "Bury".

27

00:03:33.670 --> 00:03:40.900

<v Speaker1>Rais, Romuald Szeremietiew. Tak się to złożyło. Kiedy ojciec już miał trafić do tego

28

00:03:40.900 --> 00:03:45.070

<v Speaker1>oddziału, to postanowił jeszcze zobaczyć syna.

29

00:03:45.220 --> 00:03:54.340

<v Speaker1>Miałem dwa tygodnie i przyszedł w nocy w wielkiej tajemnicy do domu moich dziadków, żeby zobaczyć

30

00:03:54.340 --> 00:04:01.060

<v Speaker1>syna. I w tym czasie oczywiście dom był obserwowany przez sowiecką agenturę.

31

00:04:02.140 --> 00:04:08.800

<v Speaker1>No i w trakcie tej wizyty został aresztowany. Pochwycony został przez agentów

32

00:04:08.800 --> 00:04:18.670

<v Speaker1>Smiersz. I zdażył powiedzieć wtedy, kiedy go wprowadzano, że syn ma mieć na imię

33

00:04:18.670 --> 00:04:26.510

<v Speaker1>Romuald, tak jak mój dowódca. Tak to mama zapamiętała i w związku z tym mam na imię Romuald.

34

00:04:27.290 --> 00:04:36.380

<v Speaker1>A i jeszcze jedno też zdażył ojciec powiedzieć, że mam być oficerem. Chciał bardzo,

35

00:04:38.300 --> 00:04:39.470

<v Speaker1>żebym,

36

00:04:40.810 --> 00:04:49.210

<v Speaker1> pewnie wyrósł na obrońcę ojczyzny. To tak brzmi trochę patetycznie, ale proszę sobie

37

00:04:49.210 --> 00:04:58.870

<v Speaker1> wyobrazić, że są sytuacje, kiedy takie patetyczne rzeczy są rzeczywistością,

38

00:04:59.890 --> 00:05:08.710

<v Speaker1> w jakiej się obracamy. Tata, tak jak mama wspominała, rzeczywiście bardzo był zaangażowany w

39

00:05:08.710 --> 00:05:18.520

<v Speaker1> Polskę. Uważał, że jest Polakiem i nawet z tym związana jest pewna taka historia, którą myślę,

40

00:05:18.520 --> 00:05:20.530

<v Speaker1> że warto wspomnieć.

41

00:05:21.310 --> 00:05:29.410

<v Speaker1> Mianowicie kiedy dorastałem najpierw w domu moich dziadków Lubowickich, to w którymś momencie

42

00:05:29.410 --> 00:05:36.970

<v Speaker1> dziadek powiedział mi "Wiesz, dobrze byłoby, żeby zmienić twoje nazwisko, bo będziesz miał kłopoty,

43

00:05:36.970 --> 00:05:40.450

<v Speaker1> bo Polacy, i słusznie, Ruskich nie lubią".

44

00:05:41.110 --> 00:05:50.170

<v Speaker1> No to Szeremietiew. Więc mówi "możesz się nazywać Lubowicki i będzie wszystko".

45

00:05:50.470 --> 00:05:56.800

<v Speaker1> Ja wtedy powiedziałem "wiesz, dziadek, już miałem kilkanaście lat, jeżeli

46

00:05:58.910 --> 00:06:04.520

<v Speaker1> to nazwisko było dobre dla mego ojca, to będzie też dobre dla mnie,

47

00:06:04.520 --> 00:06:10.280

<v Speaker1> a ja się pozostałem udowodnić, że to jest polskie nazwisko". Dlaczego o tym mówię akurat w takim

48

00:06:10.280 --> 00:06:17.360

<v Speaker1>kontekście? Otóż proszę sobie wyobrazić, że na studiach poznałem

49

00:06:19.850 --> 00:06:26.830

<v Speaker1>taką śliczną dziewczynę, która mi się podobała i podoba.

50

00:06:28.870 --> 00:06:35.830

<v Speaker1>Bo żeśmy się w końcu pobrali. No i żona... jej też się to nazwisko Szeremietiew nie podobało.

51

00:06:36.940 --> 00:06:43.750

<v Speaker1>No i kiedy trzeba było brać ślub, to ona zażyczyła, żeby jej nazwisko panieńskie zostało.

52

00:06:43.750 --> 00:06:51.190

<v Speaker1>Polskie bardzo, bo ona jest z domu Orłowska. I wyszło, że jest Orłowska-Szeremietiew.

53

00:06:51.220 --> 00:06:57.970

<v Speaker1>Tak, żeby nikt nie miał wątpliwości, że ona jest Polką. I później siedzę sobie na

54

00:06:57.970 --> 00:07:07.150

<v Speaker1>Rakowieckiej, jak mnie już aresztowali. I dostaję listy od żony. I na kopercie zawsze jest na

55

00:07:07.150 --> 00:07:13.540

<v Speaker1>odwrotnej stronie nadawca:
Izabela Orłowska-Szeremietiew.

56

00:07:13.540 --> 00:07:22.280

<v Speaker1>I pewnego dnia przychodzi kolejny list, a tam z tyłu jest napis: Izabela Szeremietiew. Więc

57

00:07:23.240 --> 00:07:27.200

<v Speaker1>pytam, pisze do żony co się stało z tą Orłowską?

58

00:07:27.920 --> 00:07:34.790

<v Speaker1>A żona mi odpowiada "A wiesz, doszłam do wniosku, że ten Szeremietiew to bardzo dobre polskie nazwisko

59

00:07:34.790 --> 00:07:39.440

<v Speaker1>To jest moja mama.

60

00:07:40.010 --> 00:07:46.730

<v Speaker1>A to ja, oczywiście w tym białym futerku. Jak by Państwo zastanawiali się co robi ten stary dziad

61

00:07:46.760 --> 00:07:51.200

<v Speaker1>tutaj, to tak było na początku.

62

00:07:51.770 --> 00:07:56.180

<v Speaker1>Natomiast moi rodzice.

63

00:07:58.190 --> 00:08:08.180

<v Speaker1>Tutaj. To jest moment ślubu ojca i

64

00:08:08.180 --> 00:08:10.280

<v Speaker1>mamy.

65

00:08:12.240 --> 00:08:14.700

<v Speaker1>A więc.

66

00:08:15.060 --> 00:08:16.200

<v Speaker1>'45 rok.

67

00:08:16.890 --> 00:08:22.200

<v Speaker1>Ojciec w mundurze. Jak widać stopień podporucznika.

68

00:08:24.650 --> 00:08:32.540

<v Speaker1>A potem to zamieniono mu na strój łągierny. Wylądował tam... To skomplikowana

69

00:08:32.540 --> 00:08:40.580

<v Speaker1>historia. W każdym bądź razie obroniłem to, co obiecałem mojemu dziadkowi, że Szeremietiew to

70

00:08:40.580 --> 00:08:47.330

<v Speaker1>będzie polskie nazwisko. Bo przekonać własną żonę, to zwykle czasami mąż ma duży z tym kłopot. A tu

71

00:08:47.330 --> 00:08:55.250

<v Speaker1>się okazało, że to stało się jakoś samo z siebie i żona odtąd używa tylko tego jednego, naszego

72

00:08:55.250 --> 00:09:00.530

<v Speaker1>nazwiska, czyli mojego. Więc to jest też taka sytuacja.

73

00:09:01.040 --> 00:09:02.090

<v Speaker2>Ojca Pan nie poznał?

74

00:09:02.630 --> 00:09:10.820

<v Speaker1>Nie miałem okazji. To znaczy pewnie kiedy ojciec wtedy przyszedł tej fatalnej nocy, to go poznałem,

75

00:09:10.820 --> 00:09:18.540

<v Speaker1>ale nie byłem w stanie jeszcze chyba rozpoznawać aż tak bardzo. Także ojca nie znam.

76

00:09:19.110 --> 00:09:23.130

<v Speaker1>I nie muszę mówić... to w życiu... to bardzo ciężki,

77

00:09:23.550 --> 00:09:29.040

<v Speaker1>że mama oczywiście zastępowała mi dwoje rodziców, ale...

78

00:09:29.910 --> 00:09:31.440

<v Speaker1>Ale to zawsze...

79

00:09:31.770 --> 00:09:38.730

<v Speaker1>brakuje. Zwłaszcza chyba w życiu chłopca, który wyrasta na mężczyznę.

80

00:09:39.510 --> 00:09:41.190

<v Speaker2>Po aresztowaniu ojca były jakieś wieści?

81

00:09:42.450 --> 00:09:50.940

<v Speaker1>Nie było żadnych. Został aresztowany i słuch o nim przepadł.

82

00:09:52.680 --> 00:09:54.930

<v Speaker1>Szukaliśmy...

83

00:09:55.050 --> 00:10:01.500

<v Speaker1>Nie było żadnych odpowiedzi. Więc myślę, że..

84

00:10:01.500 --> 00:10:04.860

<v Speaker1>albo... albo został zamordowany.

85

00:10:05.070 --> 00:10:11.280

<v Speaker1>Ja miałem taką historię. Miałem takie spotkanie w Gdyni chyba.

86

00:10:11.940 --> 00:10:18.090

<v Speaker1>To było już w czasie, kiedy byłem akurat po moim pierwszym pobycie w ministerstwie Obrony Narodowej,

87

00:10:18.690 --> 00:10:25.410

<v Speaker1>gdzie kierowałem resortem. To było w rządzie premiera Jana Olszewskiego. I po tym, jak nas tam

88

00:10:25.920 --> 00:10:32.850

<v Speaker1>odwołano, a w zasadzie obalono, to miałem różne spotkania i byłem na takim spotkaniu w Gdyni.

89

00:10:33.180 --> 00:10:41.010

<v Speaker1>Publicznym spotkaniu i różne rzeczy opowiadałem o tych swoich dokonaniach jako ten minister. I

90

00:10:41.010 --> 00:10:50.950

<v Speaker1>po nim podszedł do mnie jeden z obecnych na tym spotkaniu, starszy pan i mówi tak "pan

91

00:10:51.340 --> 00:10:57.010

<v Speaker1>się nazywa Szeremietiew, a Mikołaj Szeremietiew coś panu mówi"?

92

00:10:58.030 --> 00:11:07.030

<v Speaker1>Ja mówię "no tak, tak się nazywał mój ojciec". "No właśnie, więc mogę panu powiedzieć tak, że w '52

93

00:11:07.540 --> 00:11:15.730

<v Speaker1>roku on był w obozie w Krasnojarsku i tam wybuchł bunt więźniów.

94

00:11:17.110 --> 00:11:26.740

<v Speaker1>Spacyfikowany przez NKWD i że jednym z przywódców tego buntu był Mikołaj Szeremietiew".

95

00:11:27.840 --> 00:11:36.840

<v Speaker1>Oni zostali wszyscy zamordowani, więc nie wiem, czy nieludzka ziemia jest przepastna i strzeże

96

00:11:36.840 --> 00:11:40.860

<v Speaker1>bardzo zazdrośnie swoje tajemnice.

97

00:11:41.490 --> 00:11:45.660

<v Speaker1>Do końca nie wiadomo...

98

00:11:46.860 --> 00:11:50.790

<v Speaker1>Tak więc wychowywałem się w domu dziadków.

99

00:11:52.140 --> 00:12:00.240

<v Speaker1>Dziadek stwarzał mi taką atmosferę, powiedziałbym zastępczą. Mama po pewnym czasie

100

00:12:02.220 --> 00:12:07.920

<v Speaker1>wyjechała na Dolny Śląsk do Legnicy i tam zamieszkała.

101

00:12:09.120 --> 00:12:13.260

<v Speaker1>I po jakimś czasie, to był już '57 chyba rok,

102

00:12:14.130 --> 00:12:17.070

<v Speaker1>ja też tam pojechałem.

103

00:12:18.910 --> 00:12:30.290

<v Speaker1>To były... natomiast z rzeczy, które mogą także zainteresować

104

00:12:30.290 --> 00:12:38.540

<v Speaker1>myślę, to z okresu mojego dzieciństwa. Jest takie jedno zdarzenie w którym

105

00:12:40.070 --> 00:12:47.150

<v Speaker1>mogę się pochwalić, że postawiłem na nogi bezpieczeństwo województwa białostockiego.

106

00:12:48.140 --> 00:12:50.780

<v Speaker1>To były właśnie lata 50-te.

107

00:12:51.920 --> 00:12:57.080

<v Speaker1>Wtedy jeszcze dobijali "bezpieczniacy" ostatnich partyzantów.

108

00:12:57.830 --> 00:13:03.230

<v Speaker1>W '57 roku zginął porucznik "Ryba" Marchewka, pseudonim "Ryba".

109

00:13:04.310 --> 00:13:10.330

<v Speaker1>A więc to w tym czasie było. Otóż... w jaki sposób bezpieczeństwo?

110

00:13:11.290 --> 00:13:19.120

<v Speaker1>Kilkunastoletni chłopiec? 10, 12 lat, dopiero postawiłem na nogi. Mianowicie kierownik

111

00:13:19.120 --> 00:13:26.500

<v Speaker1>szkoły podstawowej, do której wtedy chodziłem w Olmontach, bo to była wieś pod Białymstokiem, miał

112

00:13:27.160 --> 00:13:35.530

<v Speaker1>takie przekonanie, że chłopcy powinni mieć ogolone na łyso głowy i domagał się tego, żeby uczniowie

113

00:13:37.270 --> 00:13:41.110

<v Speaker1>męskiej... mężczy mieli głowy ogolone.

114

00:13:41.470 --> 00:13:46.960

<v Speaker1>I ja w którymś momencie się zbuntowałem, że tego nie zrobię.

115

00:13:47.170 --> 00:13:52.720

<v Speaker1>I za moim przykładem poszła cała męska część szkoły.

116

00:13:52.780 --> 00:13:55.120

<v Speaker1>Myśmy odmówili golenia głów.

117

00:13:55.990 --> 00:14:04.270

<v Speaker1>I kierownik się wściekł. Nas wyrzucił ze szkoły, żebyśmy się zastanowili czy

118

00:14:04.270 --> 00:14:11.980

<v Speaker1>właściwie postępujemy. I wtedy pojawiło się: co zrobić z wolnym czasem? I wpadłem na pomysł, że w

119

00:14:11.980 --> 00:14:20.500

<v Speaker1>takim lesie, który przytykał do tego gospodarstwa moich dziadków, że zbudujemy bunkier.

120

00:14:21.520 --> 00:14:26.980

<v Speaker1>No i miałem już pewne zdolności w tym zakresie, takie militarne...

121

00:14:27.700 --> 00:14:32.830

<v Speaker1>Zaprojektowałem taki bunkier, ziemiankę.

122

00:14:33.160 --> 00:14:41.290

<v Speaker1>I myśmy z chłopakami, z kolegami wzięli łopaty, żeśmy to zbudowali tam gdzieś w okolicach...

123

00:14:41.950 --> 00:14:44.200

<v Speaker1>gdzie myśmy to zrobili,

124

00:14:44.740 --> 00:14:53.800

<v Speaker1>mieszkał "ormowiec", który to w nocy gdzieś tam podkradł się, zobaczył, że takie coś jest i

125

00:14:53.800 --> 00:15:01.480

<v Speaker1>pobiegł na milicję, informując, że "banda" się w lesie zagnieździła. No i teraz sytuacja jest taka...

126

00:15:01.480 --> 00:15:09.420

<v Speaker1>Jest niedziela. Ja jeszcze jestem w łóżku, bo to raniutko jest. Słyszę pod naszym domem tupot taki

127

00:15:09.420 --> 00:15:13.680

<v Speaker1>strasznie dużej ilości. Patrzą milicjanci, KBW-iacy

128

00:15:13.680 --> 00:15:16.980

<v >z bronią maszynową biega.

129

00:15:18.270 --> 00:15:23.520

<v Speaker1>Nawet samochód pancerny jakiś przyjechał. I co się okazało?

130

00:15:24.090 --> 00:15:30.780

<v Speaker1>Oni szturmowali ten nasz bunkier w lesie. Zniszczyli oczywiście wszystko. I nikogo tam

131

00:15:30.780 --> 00:15:38.310

<v Speaker1>nie zastali, bo o tej porze to dzieci raczej śpią, nie siedzą po krzakach w bunkrach.

132

00:15:39.150 --> 00:15:42.990

<v Speaker1>No i potem doszli do mnie.

133

00:15:42.990 --> 00:15:49.770

<v Speaker1>Oczywiście, że to moja robota. Jakoś się wykręcałem, jakąś harcerską grą... No w każdym razie nic

134

00:15:49.770 --> 00:15:56.370

<v Speaker1>z tego... Wiem, że ten "ormowiec" został jakąś grzywna

ukarany, że wprowadził w błąd. Ale jak mi

135

00:15:56.370 --> 00:16:03.330

<v Speaker1>powiedział ten przesłuchujący mnie "coś ty
gówniarzu narobił, Ty wiesz, że połowa bezpieczeństwa,

136

00:16:04.380 --> 00:16:11.430

<v Speaker1>Służby Bezpieczeństwa tu musiała przyjechać.
Była akcja, taka bardzo,

137

00:16:11.730 --> 00:16:18.090

<v Speaker1>bardzo duża". A więc mogę powiedzieć, że w
latach bardzo wczesnych już potrafiłem,

138

00:16:18.090 --> 00:16:24.030

<v Speaker1>zdenerwować władzę ludową, co
się, jak wiadomo, skończyło dla mnie kilkuletnim

139

00:16:24.030 --> 00:16:31.680

<v Speaker1>więzieniem, ale to już późniejsza historia.
Z takim bagażem doświadczeń znalazłem

140

00:16:31.680 --> 00:16:41.140

<v Speaker1>się w Legnicy. Legnica, to w tamtych czasach,
w Polsce Ludowej było specjalne miejsce.

141

00:16:42.100 --> 00:16:48.130

<v Speaker1>Otóż każdy kto zawitał do Legnicy to tracił
złudzenia,

142

00:16:48.790 --> 00:16:58.060

<v Speaker1>czym jest Polska Ludowa. Po prostu miasto było w
połowie zasiedlone przez sowiecki garnizon.

143

00:16:58.720 --> 00:17:05.050

<v Speaker1>I ci Sowieci to byli nie tylko wojskowi, ale ich
rodziny. To było po prostu miasto w

144

00:17:05.050 --> 00:17:11.110

<v Speaker1>mieście, do którego zresztą tubylcy, czyli Polacy,
wstępu nie mieli.

145

00:17:13.630 --> 00:17:20.590

<v Speaker1>Oni w zamkniętych enklawach żyli. Na ulicy na
której ja mieszkałem, gdzie mieszkała moja

146

00:17:20.590 --> 00:17:26.890

<v Speaker1>mama, był po drugiej stronie ulicy taki wysoki betonowy płot. Z mojego piętra, ponieważ my

147

00:17:26.890 --> 00:17:34.090

<v Speaker1>mieszkaliśmy na poddaszu, widać było zamkniętą dzielnicę sowiecką.

148

00:17:34.810 --> 00:17:40.570

<v Speaker1>Takich kwadratów było więcej, ale akurat w tym miejscu, gdzie mieszkałem, taki był, gdzie chodził

149

00:17:40.570 --> 00:17:45.040

<v Speaker1>wartownik z karabinem, pilnujący.

150

00:17:46.890 --> 00:17:52.380

<v Speaker1>Wille tam były ponemieckie. To były najładniejsze rejony miasta, które oni dla siebie zabrali.

151

00:17:52.980 --> 00:17:58.350

<v Speaker1>Dzisiaj na szczęście już tamto wszystko jest wyremontowane i są bardzo piękne miejsca. Zachęcam

152

00:17:58.350 --> 00:18:04.290

<v Speaker1>Państwa, Ci, którzy chcą Legnicę odwiedzić, żeby zobaczyli jak to wygląda, ale wtedy

153

00:18:04.290 --> 00:18:07.110

<v Speaker1>to właśnie tak wyglądało.

154

00:18:09.120 --> 00:18:16.530

<v Speaker1>To był taki dowód wprost, że tutaj Ruscy, Sowietci rządzą.

155

00:18:17.520 --> 00:18:23.460

<v Speaker1>Nie można było mieć wątpliwości. Więc dla mnie to było jakby dodatkowe doświadczenie w tym

156

00:18:23.460 --> 00:18:30.900

<v Speaker1>wszystkim, że jesteśmy w państwie, które nie jest suwerenne, nie jest niepodległe.

157

00:18:32.040 --> 00:18:34.560

<v Speaker1>Obca siła tutaj rządzi.

158

00:18:36.060 --> 00:18:43.800

<v Speaker1>No i ta Legnica to był taki kolejny ważny etap w moim życiu.

159

00:18:46.250 --> 00:18:50.750

<v Speaker1>Ponieważ w zasadzie moje poglądy na to

160

00:18:52.950 --> 00:18:56.880

<v Speaker1>czym jest Polska, polskość, co powinienem robić?

161

00:18:57.390 --> 00:19:06.180

<v Speaker1>Tam się kształtowały. W Legnicy trafiłem do środowiska, które...

162

00:19:08.310 --> 00:19:18.090

<v Speaker1>To była grupa nauczycieli szkół średnich legnickich, którzy prowadzili

163

00:19:18.090 --> 00:19:26.610

<v Speaker1>coś, co można by nazwać dzisiaj taką pracą u podstaw. Mianowicie wynajdowali oni młodych ludzi

164

00:19:27.240 --> 00:19:32.550

<v Speaker1>wśród uczniów, których wciągali w taką bliższą współpracę.

165

00:19:33.210 --> 00:19:38.520

<v Speaker1>Ja trafiłem właśnie do tego środowiska. I my dyskutowaliśmy, spotykaliśmy się.

166

00:19:39.270 --> 00:19:45.180

<v Speaker1>Dyskutowaliśmy, czytaliśmy różnego rodzaju teksty, których nie było...

167

00:19:45.180 --> 00:19:54.180

<v Speaker1>tak oficjalnie. Wtedy tam właśnie trafiłem na publikacje z emigracji.

168

00:19:55.770 --> 00:20:01.860

<v Speaker1>Paryską "Kulturę" gdzieś bokiem udawało się tym ludziom zorganizować.

169

00:20:03.150 --> 00:20:07.470

<v Speaker1>Czytaliśmy książki, teksty z okresu międzywojennego.

170

00:20:08.190 --> 00:20:16.470

<v Speaker1>Wtedy przeczytałem pisma i Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego.

171

00:20:17.310 --> 00:20:27.040

<v Speaker1>Ci nauczyciele kształtowali grupę młodych ludzi właśnie w takim,

172

00:20:27.610 --> 00:20:32.650

<v Speaker1>głębszym... Nikt im za to nie płacił, żeby nie było wątpliwości. Mało tego, gdyby

173

00:20:34.060 --> 00:20:39.550

<v Speaker1>bezpieka ustaliła, że coś takiego się dzieje, to pewnie mieliby oni duże kłopoty. Ale jakoś się to

174

00:20:39.550 --> 00:20:46.900

<v Speaker1>udawało. To znaczy spotykaliśmy się jako towarzystwo wesołe, które się bawi i tak dalej, i

175

00:20:46.900 --> 00:20:51.160

<v Speaker1>tak dalej. Więc ktoś z zewnątrz mógł myśleć, że jesteśmy gronem przyjaciół, które po prostu

176

00:20:51.610 --> 00:20:59.530

<v Speaker1>próbuję spędzać dobrze czas. A naprawdę wykonywana była bardzo poważna praca. Potem to

177

00:20:59.530 --> 00:21:06.190

<v Speaker1>środowisko zaczęło działać przy duszpasterstwie akademickim. Ojcowie franciszkanie w Legnicy

178

00:21:07.210 --> 00:21:12.610

<v Speaker1>prowadzili taką działalność i myśmy się tam spotykali.

179

00:21:20.850 --> 00:21:30.450

<v Speaker1>To był ten okres, który najbardziej zaważył na tym wszystkim, co chciałem później i co

180

00:21:30.450 --> 00:21:37.500

<v Speaker1>robiłem. Mianowicie przekonanie, że Polska musi odzyskać niepodległość.

181

00:21:38.900 --> 00:21:47.650

<v Speaker1>I w związku z tym moim zadaniem jest znaleźć sposób, aby tę niepodległość odzyskać. To

182

00:21:49.360 --> 00:21:53.890

<v Speaker1>w tamtych czasach dla ludzi rozsądnie myślących,

183

00:21:53.950 --> 00:22:01.180

<v Speaker1>jakbyśmy powiedzieli dzisiaj, to było szaleńcze jakieś przedsięwzięcie.

184

00:22:01.810 --> 00:22:04.600

<v Speaker2>Ci nauczyciele, to Zygmunt Urban, czy Bronisław Kamiński?

185

00:22:05.860 --> 00:22:13.450

<v Speaker1>Bronisław Kamiński, Stanisław Srokowski. Właśnie to było to środowisko.

186

00:22:14.560 --> 00:22:19.750

<v Speaker1>Zygmunt Urban, z którym się bardzo zaprzyjaźniłem, to był w ogóle bardzo ciekawy człowiek.

187

00:22:19.780 --> 00:22:23.590

<v Speaker1>To był absolwent KUL-u.

188

00:22:27.460 --> 00:22:36.220

<v Speaker1>Żył samotnie, on był po chorobie Heinego-Medina, więc z trudem wykonywał różnego

189

00:22:36.220 --> 00:22:43.600

<v Speaker1>rodzaju czynności. Był zatrudniony jako bibliotekarz w Zespole Szkół Zawodowych.

190

00:22:44.320 --> 00:22:51.790

<v Speaker1>No i miał własną, bardzo obfitą bibliotekę bardzo ważnych i ciekawych książek.

191

00:22:52.270 --> 00:22:55.390

<v Speaker1>Z nim się zaprzyjaźniłem.

192

00:22:55.390 --> 00:22:58.870

<v Speaker1>Otóż on miał taką zasadę,

193

00:23:01.480 --> 00:23:07.570

<v Speaker1>że te pieniądze, które dostawał jako pensję, ponieważ żył samotnie, żył skromnie,

194

00:23:07.900 --> 00:23:14.140

<v Speaker1>on przeznaczał na pomoc dla młodych ludzi,

którzy na przykład wybierali się na

195

00:23:14.140 --> 00:23:22.810

<v Speaker1>studia. Robił takie jakby prywatne stypendium. To był człowiek naprawdę

196

00:23:24.160 --> 00:23:29.110

<v Speaker1>wspaniały, to aż trudno uwierzyć, że tacy ludzie mogą być.

197

00:23:30.220 --> 00:23:36.430

<v Speaker1>Zwłaszcza w tych naszych czasach, kiedy patrzymy, że wszyscy gonią za pieniądzem, za jakimiś

198

00:23:36.490 --> 00:23:42.310

<v Speaker1>karierami, a on po prostu własne pieniądze, te skromne pieniądze potrafił się nimi podzielić.

199

00:23:42.610 --> 00:23:49.510

<v Speaker1>Mnie w którymś momencie też wspierał. Ja skończyłem szkołę zawodową,

200

00:23:49.510 --> 00:23:55.960

<v Speaker1>byłem po zawodówce, więc powiedziałbym nie było to wielkie wykształcenie.

201

00:23:57.010 --> 00:24:05.920

<v Speaker1>A Zygmunt po pierwsze namawiał mnie i skłonił mnie do tego, że poszedłem do liceum dla pracujących i

202

00:24:05.920 --> 00:24:10.540

<v Speaker1>zdałem maturę, no i że trafiłem na studia.

203

00:24:10.870 --> 00:24:17.470

<v Speaker1>Ale to jakby inna historia. W każdym bądź razie w tym okresie...

204

00:24:17.590 --> 00:24:24.850

<v Speaker1>to były lata 60-te. W '65 roku dostałem powołanie do wojska.

205

00:24:26.320 --> 00:24:31.630

<v Speaker1>No i to był kolejny taki etap istotny, ważny w moim życiu.

206

00:24:31.870 --> 00:24:34.060

<v Speaker1>Dwa lata służyłem w tzw.

207

00:24:34.060 --> 00:24:41.860

<v Speaker1>Ludowym Wojsku Polskim, ale może zaskoczę i zdziwię, bo mam pozytywne doświadczenia z tej

208

00:24:41.860 --> 00:24:51.190

<v Speaker1>dwuletniej służby i nie uważam, żeby był to czas stracony. Nie tylko dlatego, że byłem na szkole

209

00:24:51.370 --> 00:24:57.540

<v Speaker1>oficerskiej służby zasadniczej, więc to nie był zawodowy żołnierz.

210

00:24:57.750 --> 00:25:06.240

<v Speaker1>To była służba zasadnicza. Byłem z poboru przecież, ale doszedłem do dowódcy drużyny.

211

00:25:09.030 --> 00:25:12.480

<v Speaker1>Nauczyłem się ,się bronią.

212

00:25:12.660 --> 00:25:22.590

<v Speaker1>Myślę, że nieźle. Później jako minister mogłem pokazać moim podwładnym wojskowym, że trafiam do

213

00:25:22.590 --> 00:25:28.640

<v Speaker1>celu. To jest, proszę państwa zdjęcie z czasów kiedy byłem w wojsku.

214

00:25:29.240 --> 00:25:36.470

<v Speaker1>Byłem jak widać z tej nazwy w miejscowości Strzegom.

215

00:25:37.520 --> 00:25:41.390

<v Speaker1>To jest to jest na Dolnym Śląsku.

216

00:25:41.870 --> 00:25:48.980

<v Speaker1>I żebyście państwo wiedzieli, że byłem rzeczywiście tym żołnierzem, to tu jest takie

217

00:25:48.980 --> 00:25:52.940

<v Speaker1>drugie zdjęcie, już zrobione na poligonie.

218

00:25:53.600 --> 00:26:01.340

<v Speaker1>Jak widać, jestem regulaminowo w hełmie i z "kałachem" na plecach.

219

00:26:07.930 --> 00:26:13.210

<v Speaker1>Do dziś pamiętam i potrafię to zrobić jak się zakłada onuce.

220

00:26:14.620 --> 00:26:21.700

<v Speaker1>Zaręczam, że to jest znacznie lepsza rzecz, jeśli idzie o maszerowanie niż skarpeta. To jest dobry

221

00:26:21.700 --> 00:26:28.750

<v Speaker1>wynalazek. Wiem, jak się oddycha przez sowiecką maskę przeciwgazową. Nikomu tego nie polecam.

222

00:26:30.740 --> 00:26:37.880

<v Speaker1>Dostawaliśmy na szkole oficerskiej w skórę. Nasi podoficerowie, kaprale, też służby zasadniczej,

223

00:26:39.110 --> 00:26:41.240

<v Speaker1>byli naprawdę wymagający.

224

00:26:42.470 --> 00:26:46.340

<v Speaker1>Ale z tego powodu ja osobiście nie narzekam.

225

00:26:47.420 --> 00:26:53.840

<v Speaker1>Byliśmy docieraliśmy jako "koty", czyli młodzi żołnierze przez żołnierzy starszych. Potem my

226

00:26:53.840 --> 00:27:00.500

<v Speaker1>docieraliśmy jako starsi. Ale to nie miało nic wspólnego z tak zwaną samowolką, czy z

227

00:27:00.500 --> 00:27:09.080

<v Speaker1>jakaś "fala", z jakimś znęcaniem się. To znaczy, w tych rzeczach było dużo z tego, co w przedwojennym

228

00:27:09.080 --> 00:27:18.260

<v Speaker1>Wojsku Polskim, zwłaszcza w kawalerii, nazywało się "cukaniem". Po prostu starsi służbą

229

00:27:19.850 --> 00:27:25.670

<v Speaker1>tym młodszymi trochę dawali do wiwatu, ale dlatego, żeby ich nauczyć, powiedzielibym, pewnego respektu

230

00:27:25.670 --> 00:27:31.190

<v Speaker1>i funkcjonowania w tej strukturze wojskowej, bo tam jest taka hierarchia, którą trzeba

231

00:27:31.190 --> 00:27:37.400

<v Speaker1>przestrzegać, jeżeli chce się, żeby wojsko rzeczywiście dobrze funkcjonowało. Ja się tego tam

232

00:27:37.400 --> 00:27:42.110

<v Speaker1>uczyłem i myślę, że to się bardzo przydaje w życiu.

233

00:27:42.650 --> 00:27:50.750

<v Speaker1>Ja zresztą uważam, że wielką krzywdę zrobiono młodym ludziom w Rzeczypospolitej III,

234

00:27:51.260 --> 00:27:59.240

<v Speaker1>likwidując pobór do wojska, ponieważ młody mężczyzna, który trafia z domu, a dzisiaj jeszcze

235

00:27:59.240 --> 00:28:06.470

<v Speaker1>często z takich cieplarnianych warunków do miejsca, gdzie jest regulamin i jest ściśle

236

00:28:06.470 --> 00:28:16.040

<v Speaker1>przestrzegana pora czynności, które się wykonuje. Zaczyna się jak wiadomo, zaprawą poranną

237

00:28:16.040 --> 00:28:23.000

<v Speaker1>i myciem, a później jest tam jakiś posiłek i są różnego rodzaju ćwiczenia, które wykonuje się w

238

00:28:23.000 --> 00:28:26.690

<v Speaker1>zespole z innymi ludźmi.

239

00:28:28.130 --> 00:28:34.490

<v Speaker1>Uczy się człowiek odpowiedzialności nie tylko za siebie, ale za kolegów. Działa się w tym zespole,

240

00:28:35.870 --> 00:28:43.580

<v Speaker1>a więc nabiera się takich cech po pierwsze uporządkowanego życia własnego, a z drugiej

241

00:28:43.970 --> 00:28:51.980

<v Speaker1>współpracy z innymi. Jak obserwuję polityków dzisiaj w Sejmie i w innych miejscach, to myślę,

242

00:28:51.980 --> 00:28:59.390

<v Speaker1>że wielu z nich bardzo by się przydały te

umiejętności, które się nabiera właśnie

243

00:28:59.390 --> 00:29:07.490

<v Speaker1>w czasie służby wojskowej. Wtedy, kiedy się służy. Ja mam zresztą jeszcze dodatkowe doświadczenie z

244

00:29:07.730 --> 00:29:12.280

<v Speaker1>Ludowego Wojska Polskiego.

245

00:29:12.280 --> 00:29:15.940

<v Speaker1>Widać było od razu dwie kategorie oficerów.

246

00:29:16.990 --> 00:29:24.940

<v Speaker1>Byli oficerowie, którzy byli dowódcami kompanii plutonów, dowódca jednostki i byli oficerowie,

247

00:29:24.940 --> 00:29:33.130

<v Speaker1>którzy zajmowali się polityką. Tak zwani "politrucy". I to było widać z wewnątrz.

248

00:29:33.130 --> 00:29:39.070

<v Speaker1>Z zewnątrz tego nie było widać, ponieważ wszyscy ci oficerowie nosili takie same mundury i nie było

249

00:29:39.070 --> 00:29:46.150

<v Speaker1>specjalnych odznak dla oficerów politycznych. To Stalin wprowadził, miał komisarzy, którzy mieli

250

00:29:46.630 --> 00:29:51.460

<v Speaker1>oznaczenia, że byli "politrukami" i to bardzo fatalnie się dla nich skończyło, kiedy wpadli do

251

00:29:51.460 --> 00:29:57.820

<v Speaker1>niewoli niemieckiej, ponieważ hitlerowcy, Niemcy mordowali tych komisarzy od razu, bez

252

00:29:57.820 --> 00:30:04.660

<v Speaker1>ogładania się. Więc to nie był dobry, że tak powiem, sposób, żeby wyróżniać akurat "politruka"

253

00:30:04.900 --> 00:30:10.810

<v Speaker1>jakimiś oznakami. W każdym razie dla człowieka z zewnątrz, który spoglądał na tych wojskowych, to

254

00:30:11.170 --> 00:30:18.400

<v Speaker1>on nie widział, że ten jest "politruk", a ten jest

oficer liniowy, żołnierz. No i w naszej jednostce

255

00:30:18.400 --> 00:30:26.050

<v Speaker1>oczywiście też byli "politycy". Nie było ich wielu. Ale co zauważyłem?

256

00:30:26.050 --> 00:30:30.580

<v Speaker1>Na przykład udało mi się skolegować,

257

00:30:30.580 --> 00:30:36.820

<v Speaker1>można tak powiedzieć, kiedy już byłem tym starym żołnierzem, z młodymi oficerami, porucznikami,

258

00:30:36.820 --> 00:30:43.300

<v Speaker1>którzy byli w naszej jednostce. Jakoś sobie tak przypadli do gustu. Zresztą dowódca jednostki,

259

00:30:43.300 --> 00:30:51.130

<v Speaker1>który mnie trochę traktował jak syna, w którymś momencie mnie przeniósł z tej szkoły i ja

260

00:30:51.130 --> 00:30:58.510

<v Speaker1>zostałem takim odpowiedzialnym za klub żołnierski. Więc miałem taką fuchę, powiedziałbym, która

261

00:30:58.930 --> 00:31:03.880

<v Speaker1>dawała różnego rodzaju przywileje. Na przykład możliwość wychodzenia z stałą przepustką na miasto

262

00:31:03.880 --> 00:31:10.550

<v Speaker1>i tak dalej, i tak dalej. Więc w każdym bądź razie. Ten dowódca

263

00:31:13.100 --> 00:31:19.220

<v Speaker1>jednostki w którymś momencie mi powiedział "Romek, ja cię bardzo przepraszam, ja cię nie mogę

264

00:31:19.220 --> 00:31:26.600

<v Speaker1>awansować na kaprala. Ja byłem starszy szeregowiec, ponieważ nie wiem, jakies rzeczy ty

265

00:31:26.600 --> 00:31:31.280

<v Speaker1>opowiadasz na tych szkoleniach politycznych i "politrucy" mówią, że nie można cię awansować, bo ty

266

00:31:31.280 --> 00:31:37.160

<v Speaker1>jesteś osobą niepewną". Ja zresztą z tego powodu straciłem dowodzenie drużyną. I dlatego pewnie

267

00:31:37.160 --> 00:31:45.140

<v Speaker1>mnie dowódca tam na ten klub żołnierski umieścił. Ale dlaczego tak opowiadam o tym?

268

00:31:45.380 --> 00:31:51.710

<v Speaker1>Otóż doszło do pewnej sytuacji. Mianowicie miałem ciągle w tyle głowy to, że mój

269

00:31:51.710 --> 00:32:00.260

<v Speaker1>ojciec chciał, żebym był oficerem. A tutaj tak: w liceum dla pracujących byłem,

270

00:32:01.850 --> 00:32:07.700

<v Speaker1>to nauka w liceum, ale pracujących, nie zwalniała ze służby wojskowej.

271

00:32:07.880 --> 00:32:16.340

<v Speaker1>W związku z tym ja musiałem pójść, kiedy dostałem powołanie do wojska, a miałem jeszcze rok

272

00:32:17.420 --> 00:32:24.020

<v Speaker1>do skończenia do matury, żeby tę maturę uzyskać. Ja wtedy zgłosiłem

273

00:32:24.020 --> 00:32:30.170

<v Speaker1>się do tego mojego dowódcy i mówię "panie pułkowniku, że chciałbym skończyć studia", a on

274

00:32:30.170 --> 00:32:32.690

<v Speaker1>mówi "dobrze, to napisz

275

00:32:35.360 --> 00:32:41.000

<v Speaker1>raport, że chcesz do szkoły oficerskiej, a ja tu potwierdzę".

276

00:32:41.510 --> 00:32:48.080

<v Speaker1>No i ja napisałem taki raport, dostałem zgodę i w związku z tym mogłem jeździć. To była dla

277

00:32:48.080 --> 00:32:56.690

<v Speaker1>pasujących taka zaoczna formuła, czyli za często nie musiałem tam jeździć. I zdałem maturę.

278

00:32:56.690 --> 00:33:03.410

<v Speaker1>W mundurze zdawałem maturę, więc jakby dodatkowy bonus był, ponieważ komisja egzaminacyjna

279

00:33:03.410 --> 00:33:11.240

<v Speaker1>traktowała mnie z pewną rewerencją, kiedy zameldowałem się do odpowiedzi. No i jak dostałem

280

00:33:11.240 --> 00:33:18.920

<v Speaker1>tę maturę, to idę do pułkownika i mówię "Panie pułkowniku, mam maturę, w związku z tym

281

00:33:18.920 --> 00:33:26.540

<v Speaker1>składamy papiery do szkoły oficerskiej, a on mówi "ty nie musisz". To ja mówię "ale ja chcę, Ja chcę być

282

00:33:26.540 --> 00:33:33.920

<v Speaker1>oficerem". A on mówi "Nie, ja ci, Romek, nie radzę. Ty zanim gwiazdki dostaniesz to dostaniesz wyrok.

283

00:33:35.070 --> 00:33:43.600

<v Speaker1>Nie rób tego. Ja biorę na siebie, że tutaj to gdzieś zniknie, że takie zobowiązanie złożyłeś i

284

00:33:43.600 --> 00:33:51.130

<v Speaker1>nie rób tego". I pułkownik miał rację, ponieważ coś się stało w życiu? Mianowicie w życiu

285

00:33:51.130 --> 00:33:58.120

<v Speaker1>stało się tak, że trafiłem na kilka lat do więzienia u komunistów, a później jak to wszystko

286

00:33:58.120 --> 00:34:03.940

<v Speaker1>padło, na Akademii Obrony Narodowej

287

00:34:03.940 --> 00:34:13.480

<v Speaker1>wtedy robiłem doktorat i wystąpiłem, że chcę zdać egzamin

288

00:34:13.960 --> 00:34:22.300

<v Speaker1>oficerski. Uważałem, że absolwent, doktor nauk wojskowych powinien mieć stopień oficerski.

289

00:34:22.480 --> 00:34:29.320

<v Speaker1>Nie mogę być tylko tym starszym szeregowcem. A ponieważ miałem studia już za sobą,

290

00:34:30.250 --> 00:34:37.870

<v Speaker1>ten starszy szeregowiec, to był podchorąży. Więc przygotowałem się do egzaminu, zdałem egzamin i

291

00:34:37.870 --> 00:34:45.010

<v Speaker1>dostałem awans na podporucznika, później porucznika Wojska Polskiego. Więc w ten sposób

292

00:34:45.370 --> 00:34:55.240

<v Speaker1>spełniłem oczekiwania mojego taty i potwierdziło się to, co mówił pułkownik, że zanim

293

00:34:55.240 --> 00:35:04.150

<v Speaker1>dostałem gwiazdki, to musiałem trafić do kryminału. Więc takie historyjki z tej służby

294

00:35:04.150 --> 00:35:10.840

<v Speaker1>wojskowej. Wyszedłem z tego wojska z przeświadczeniem, że czasu nie straciłem. Zdobyłem

295

00:35:11.140 --> 00:35:16.090

<v Speaker1>umiejętności ważne również jako mężczyzna.

296

00:35:16.300 --> 00:35:21.190

<v Speaker1>A później miałem tę satysfakcję, że kiedy zostałem

297

00:35:21.790 --> 00:35:28.690

<v Speaker1>wiceministrem, ministrem, sekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. To po

298

00:35:28.690 --> 00:35:36.820

<v Speaker1>pierwsze posługiwałem się językiem zrozumiałym bardzo również dla moich podwładnych wojskowych.

299

00:35:38.440 --> 00:35:45.970

<v Speaker1>Oni doceniali, to rozumie się. Każda grupa zawodowa ma jakiś swój slang taki.

300

00:35:46.660 --> 00:35:54.280

<v Speaker1>No więc ja tutaj wchodziłem między nich, oni uważali, że jestem "swój". Mój autorytet, który

301

00:35:54.280 --> 00:36:01.690

<v Speaker1>zdaje się, udało mi się zdobyć właśnie będąc cywilem w wojsku, wyglądał z tego.

302

00:36:01.690 --> 00:36:09.430

<v Speaker1>I kiedy wkładałem też, jak jechałem na jakieś ćwiczenia, wkładałem mundur wojskowy, polowy, to

303

00:36:09.670 --> 00:36:15.100

<v Speaker1>to nie było przebieranie się, bo każdy z nich wiedział, że jestem oficerem. Rzeczywiście to nie

304

00:36:15.100 --> 00:36:22.420

<v Speaker1>jest lipa, że odbyłem tę służbę wojskową, a więc jestem żołnierzem i czuję się żołnierzem. Do

305

00:36:22.420 --> 00:36:31.030

<v Speaker1>dzisiaj się czuję żołnierzem. Dzisiaj już, jak to mówią, w stanie spoczynku. Tak się skończyła

306

00:36:31.030 --> 00:36:33.640

<v Speaker1>ta moja służba wojskowa.

307

00:36:35.500 --> 00:36:37.270

<v Speaker1>'65 - '67.

308

00:36:37.300 --> 00:36:44.710

<v Speaker1>To były dwa lata, wtedy się służyło. No a później to ministerstwo i te różne inne rzeczy też kilka

309

00:36:44.710 --> 00:36:47.200

<v Speaker1>lat to wszystko trwało.

310

00:36:48.370 --> 00:36:56.590

<v Speaker1>Ja myślę, że ci, którzy chcieli mi bardzo zaszkodzić, bo mi zaszkodzono

311

00:36:56.590 --> 00:37:04.780

<v Speaker1>w końcu... To zaszkodzili mi, rzeczywiście odsuwając mnie od wojska, od jego spraw. Bardzo ciężko to

312

00:37:04.780 --> 00:37:12.190

<v Speaker1>zniosłem, kiedy zostałem usunięty z MON-u i różne przykre rzeczy mnie tam później spotykały i tutaj

313

00:37:12.190 --> 00:37:18.670

<v Speaker1>nie było to najważniejsze. Najmniejsze było to, że straciłem wpływ na siły zbrojne, na naszą

314

00:37:18.670 --> 00:37:27.640

<v Speaker1>obronność, a wydaje mi się, że jako doktor habilitowany nauk wojskowych, oficer najpierw

315

00:37:27.640 --> 00:37:34.150

<v Speaker1>rezerwy, później w stanie spoczynku, miałem pewne doświadczenie i wydawało mi się, że

316

00:37:34.420 --> 00:37:42.820

<v Speaker1>przydałbym się bardzo naszej obronności, naszemu wojsku. Biorąc pod uwagę, kto zostawał ministrem Obrony

317

00:37:43.090 --> 00:37:51.790

<v Speaker1>Narodowej i jakie były losy naszej armii i co się z nią stało pod panowaniem tych różnych panów

318

00:37:51.790 --> 00:38:01.330

<v Speaker1>ministrów, pożał się Boże. Więc tak to wyglądało. Mamy wojsko, skończyliśmy wojsko...

319

00:38:01.330 --> 00:38:02.710

<v Speaker1>W 1967 wyszedłem.

320

00:38:05.740 --> 00:38:06.700

<v Speaker2>Gdzie się znajdowała jednostka?

321

00:38:07.300 --> 00:38:11.590

<v Speaker1>Jednostka? W Strzegomiu na Dolnym Śląsku.

322

00:38:13.240 --> 00:38:17.860

<v Speaker1>To niezbyt daleko było od Legnicy, w której mieszkałem, więc powiedziałbym, że

323

00:38:17.860 --> 00:38:25.030

<v Speaker1>w tym drugim roku służby, kiedy miałem różnego rodzaju możliwości jako ów taki

324

00:38:25.030 --> 00:38:31.180

<v Speaker1>,kierownik tego klubu żołnierskiego, miałem dużo możliwości poruszania się, co w

325

00:38:31.180 --> 00:38:39.810

<v Speaker1>Ludowym Wojsku Polskim nie było sprawą łatwą, bo patrole WSW krążyły gęsto i można było łatwo

326

00:38:39.810 --> 00:38:47.790

<v Speaker1>wpaść. To się tak skończyło i zaczęły się studia.

327

00:38:50.390 --> 00:39:00.260

<v Speaker1>Miałem najpierw poryw serca mówiący, żeby robił to, co mi

328

00:39:00.590 --> 00:39:07.640

<v Speaker1>się udaje, co wygląda, że dobrze mi to idzie. Mianowicie chciałem zostać grafikiem.

329

00:39:09.650 --> 00:39:16.700

<v Speaker1>Ja rysowałem, jeszcze teraz rysuję, potrafię, ale to już nie ma takiego charakteru jak

330

00:39:16.700 --> 00:39:23.390

<v Speaker1>wtedy. Mianowicie rysowałem, nawet miałem taką małą wystawę swojej grafiki. Pamiętam, że wtedy

331

00:39:23.390 --> 00:39:31.760

<v Speaker1>czerwoni wpadli na pomysł, żeby przebudować Legnicy i mieli bandycki zamiar, który niestety

332

00:39:31.760 --> 00:39:38.330

<v Speaker1>zrealizowali, a mianowicie burzyli przedwojenną zabudowę w Legnicy, zburzyli Stare Miasto.

333

00:39:38.330 --> 00:39:41.540

<v Speaker1>Sukinsyny, te wszystkie kamieniczki,

334

00:39:42.050 --> 00:39:47.060

<v Speaker1>one były w fatalnym stanie, ale wystarczyło by je wyremontować. I to byłaby naprawdę piękna

335

00:39:47.060 --> 00:39:51.710

<v Speaker1>starówka. Legnica miała piękną starówkę. To wszystko zostało zniszczone poza ratuszem i

336

00:39:51.710 --> 00:39:58.730

<v Speaker1>kilkoma kamienicami obok. To wszystko zostało zniszczone i ja wtedy w takim pośpiechu, mam gdzieś

337

00:39:58.730 --> 00:40:07.640

<v Speaker1>w domu jeszcze te szkice, rysowałem te rozbierane, zniszczone kamieniczki. Dużo. Ja potem z tą teczką

338

00:40:07.640 --> 00:40:13.910

<v Speaker1>tych rysunków wybrałem się do Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.

339

00:40:13.910 --> 00:40:21.890

<v Speaker1>To chyba tak się nazywało, w Poznaniu, gdzie zdawałem na grafikę. Egzamin zdałem.

340

00:40:23.410 --> 00:40:30.730

<v Speaker1>Ale nie zostałem przyjęty, ponieważ tam było bardzo mało miejsc na tej grafice. Było 12 czy 15

341

00:40:30.730 --> 00:40:39.730

<v Speaker1>chętnych, a ja byłem chłopak z biednej rodziny, Mama nie zamożna, nie mieliśmy, nie miałem żadnych

342

00:40:39.730 --> 00:40:48.340

<v Speaker1>chodów. Natomiast ktoś tam utytułowany, bardzo i usytuowany wszedł na to miejsce, na które ja

343

00:40:48.340 --> 00:40:54.880

<v Speaker1>miałem się dostać i grafikiem nie zostałem. No i w każdym razie wróciłem po tym rozczarowany bardzo,

344

00:40:54.880 --> 00:41:01.360

<v Speaker1>że nie zacząłem studiów na tej grafice i Zygmunt wtedy ze mną

345

00:41:01.390 --> 00:41:08.140

<v Speaker1>pamiętam taką rozmowę odbył. Mówi Ty zastanów się. Oczywiście, że jak będziesz rysował, malował, to

346

00:41:08.980 --> 00:41:14.560

<v Speaker1>komunie zaszkodziś. Ale, ale ty masz predyspozycje,

347

00:41:14.560 --> 00:41:19.090

<v Speaker1>on tak uważał, do innej działalności, nie artystycznej.

348

00:41:19.540 --> 00:41:26.590

<v Speaker1>Ty masz ich fizycznie, tutaj... No i mówi "Radzę ci, wybierz się na prawo".

349

00:41:29.400 --> 00:41:38.040

<v Speaker1>Studiowanie prawa w komunistycznym kraju to jest

wyjatkowa perwersja, bo wiadomo, że ten cały

350

00:41:38.040 --> 00:41:44.400

<v Speaker1>system był bezprawny, ale na Uniwersytecie Wrocławskim, to tam w '68 roku,

351

00:41:47.280 --> 00:41:53.790

<v Speaker1>zacząłem studia. Na Uniwersytecie Wrocławskim, na Wydziale Prawa właśnie.

352

00:41:54.210 --> 00:42:01.110

<v Speaker1>Były kilku profesorów przedwojennych, jeszcze z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i Stefana

353

00:42:01.110 --> 00:42:08.520

<v Speaker1>Batorego z Wilna, a więc takich solidnych, dobrych prawników konstytucjonalistów.

354

00:42:08.520 --> 00:42:15.600

<v Speaker1>Był na przykład profesor hrabia Micielski, z którym miałem świetne relacje. On uważał, że hrabia z

355

00:42:15.600 --> 00:42:19.560

<v Speaker1>hrabią to powinni się dobrze porozumiewać.

356

00:42:20.040 --> 00:42:26.220

<v Speaker1>Zresztą mówił do mnie w odpowiedni sposób, kiedy u niego zdawałem egzaminy i tak dalej. Widać było,

357

00:42:26.220 --> 00:42:30.720

<v Speaker1>że mam, powiedziałbym, chody ogromne jako Szeremietiew.

358

00:42:31.350 --> 00:42:41.640

<v Speaker1>Tacy profesorowie jak jak Micielski, profesor Jonca.

359

00:42:41.640 --> 00:42:50.220

<v Speaker1>Mój z kolei promotor mojej pracy magisterskiej. To był kierownik Katedry Doktryn Politycznych,

360

00:42:50.760 --> 00:42:58.210

<v Speaker1>Historii, Doktryn Politycznych i Prawnych. U niego pisałem, u profesora Jończy pisałem pracę magisterską,

361

00:42:58.990 --> 00:43:00.850

<v Speaker1>która chciałem nazwać

362

00:43:01.030 --> 00:43:06.040

<v Speaker1>Polityka Józefa Piłsudskiego 1926-35.

363

00:43:06.490 --> 00:43:14.740

<v Speaker1>A on mówi "Nie, nie, nie. Romek, nie rób tego. Inny tytuł musi być, bo nie obronisz pracy". No i

364

00:43:15.220 --> 00:43:19.270

<v Speaker1>pisałem: Polityka polska w stosunku do Niemiec

365

00:43:19.270 --> 00:43:20.740

<v Speaker1>'26-'35.

366

00:43:22.240 --> 00:43:27.730

<v Speaker1>W każdym bądź razie dziekanem naszego Wydziału był profesor

367

00:43:27.730 --> 00:43:36.400

<v Speaker1>Kosik, wspaniały człowiek, oficer okrętów podwodnych z czasów wojny na zachodzie oczywiście

368

00:43:36.430 --> 00:43:37.510

<v Speaker1>i profesor

369

00:43:40.270 --> 00:43:44.590

<v Speaker1>naszego Wydziału wtedy, kiedy ja tam studiowałem.

370

00:43:47.480 --> 00:43:54.230

<v Speaker1>W czasie studiów miałem doświadczenie, takie specjalne, mianowicie miałem okazję,

371

00:43:55.370 --> 00:44:02.510

<v Speaker1>powiedziałbym, praktycznie przeciwzyć kierowanie pewną placówką. Ta placówka nazywała się

372

00:44:05.210 --> 00:44:13.640

<v Speaker1>Dom Studencki UL Wydziału Prawa.

373

00:44:15.410 --> 00:44:22.910

<v Speaker1>Jak to się stało, że właśnie to doświadczenie, o którym mówię, tam zdobywałem? Mianowicie kiedy

374

00:44:22.910 --> 00:44:27.890

<v Speaker1>przyszedłem jako student, byłem z niezamożnej rodziny, jak się to mówi, więc miałem prawo do

375

00:44:27.890 --> 00:44:35.930

<v Speaker1>stypendium i do zamieszkania właśnie w domu akademickim. No to kiedy wszedłem do tego budynku

376

00:44:35.930 --> 00:44:40.220

<v Speaker1>po raz pierwszy, to spotkała mnie taka dziwna scena.

377

00:44:40.220 --> 00:44:47.000

<v Speaker1>Mianowicie z góry, z piętra zrzucona szafa, która spadła

378

00:44:47.000 --> 00:44:52.970

<v Speaker1>kiedy wchodziłem akurat roztrzaskał się ten biedny mebel. Mianowicie ten dom studencki to

379

00:44:52.970 --> 00:44:56.180

<v Speaker1>była jaskinia zbójców.

380

00:44:57.080 --> 00:45:00.920

<v Speaker1>Prawnicy mogą powiedzieć, studenci prawa

381

00:45:00.920 --> 00:45:05.650

<v Speaker1>wtedy, to była wyjątkowa hołota. No pewnie tak zostało.

382

00:45:08.650 --> 00:45:11.860

<v Speaker1>Rozrabiali potwornie.

383

00:45:12.040 --> 00:45:19.630

<v Speaker1>Tam było coś, co nazywa się klubem studenckim, a to była taka speluna, w zasadzie tam tanie wino... No i

384

00:45:19.630 --> 00:45:27.730

<v Speaker1>pito, i muzyka służyła, powiedziałabym tylko jako taka przykrywka do tego wszystkiego, co się

385

00:45:28.390 --> 00:45:36.310

<v Speaker1>tam działało. I ja trafiłem do takiego właśnie domu studenckiego. Na przykład nie było w tym domu

386

00:45:36.310 --> 00:45:43.130

<v Speaker1>studenckim pokoi do nauki. Awantury dzikie,

różne rzeczy się tam działy

387

00:45:44.240 --> 00:45:51.350

<v Speaker1>ciągle. Ciągle przyjeżdżała milicja. To wtedy były takie rzeczy. I w którymś momencie dziekan Kosik,

388

00:45:51.350 --> 00:45:58.190

<v Speaker1>bardzo porządny człowiek i oficer marynarki wojennej, zdenerwował się. Wezwał studentów,

389

00:45:58.190 --> 00:46:02.390

<v Speaker1>którzy mieszkali w tym akademiku na Wydział.

390

00:46:03.290 --> 00:46:11.090

<v Speaker1>Pamiętam, taka odprawa była ostra i on powiedział, że ma dość tego. Tak być nie może, że

391

00:46:11.090 --> 00:46:15.800

<v Speaker1>ciągle są awantury. No i mówi "Rada Mieszkańców wstać".

392

00:46:16.950 --> 00:46:22.230

<v Speaker1>Okazało się, że Rady Mieszkańców nie ma. Mianowicie ci, którzy byli w Radzie Mieszkańców

393

00:46:22.230 --> 00:46:30.810

<v Speaker1>skończyli studia, wyjechali i nowej Rady nie ma. Nic w ogóle, tylko kierowniczką akademika była. Była to pani,

394

00:46:31.140 --> 00:46:38.400

<v Speaker1>powiedziałbym bardzo upartyjniona, koleżanka towarzyski, też prorektora od spraw studenckich

395

00:46:38.400 --> 00:46:43.290

<v Speaker1>Uniwersytetu Wrocławskiego imienia Bolesława Bieruta. Tak, proszę państwa, taką uczelnię

396

00:46:43.290 --> 00:46:49.260

<v Speaker1>studiowałem. Tak się nazywała ta uczelnia, Bolesława Bieruta. I na czele tego

397

00:46:49.260 --> 00:46:51.870

<v Speaker1>Uniwersytetu stał profesor

398

00:46:52.080 --> 00:46:53.160

<v Speaker1>Berutowicz.

399

00:46:54.210 --> 00:47:00.900

<v Speaker1>Ten Berutowicz to nazywał się tak naprawdę Garyga. Miał takie nazwisko, ale ponieważ był bardzo

400

00:47:01.200 --> 00:47:08.340

<v Speaker1>zdolnym i oddanym stalinistą, to wystąpił o zmianę nazwiska i chciał się nazywać Bierutowicz od

401

00:47:08.340 --> 00:47:16.140

<v Speaker1>Bieruta. Ale towarzysze uważali, ci co zmieniali nazwisko, że to nie wypada i mu dali Berutowicz

402

00:47:16.140 --> 00:47:20.880

<v Speaker1>W związku z tym mieliśmy profesora Berutowicza, rektora Uniwersytetu, na którym

403

00:47:20.880 --> 00:47:26.970

<v Speaker1>studiowałem, Uniwersytetu imienia Bolesława Bieruta, a w moim akademiku, w którym mieszkałem,

404

00:47:28.110 --> 00:47:33.540

<v Speaker1>kierowniczką akademika była towarzyszka

405

00:47:34.930 --> 00:47:40.390

<v Speaker1>bardzo zaprzyjaźniona z prorektorką,

406

00:47:40.390 --> 00:47:47.650

<v Speaker1>tak teraz się mówi. Nie można mówić prorektor. Z towarzyszką prorektorką.

407

00:47:48.580 --> 00:47:58.030

<v Speaker1>Więc była tak mocno ustawiona partyjnie. I na tym spotkaniu u dziekana ja

408

00:47:58.030 --> 00:48:05.230

<v Speaker1>wstałem i mówię, że może nie wszystko jest tak źle tutaj, panie dziekanie, może to można coś zmienić

409

00:48:05.230 --> 00:48:12.820

<v Speaker1>w tym zakresie i trzeba by jakoś to uporządkować. Profesor Kosik spojrział na mnie i mówi "dobrze, to

410

00:48:12.820 --> 00:48:19.930

<v Speaker1>pan będzie komisarycznym przewodniczącym Rady Mieszkańców. Proszę sobie dobrać ludzi i proszę

411

00:48:19.930 --> 00:48:21.280

<v Speaker1>zacząć działać".

412

00:48:22.360 --> 00:48:30.760

<v Speaker1>No i tak zostałem... Nie zostałem wybrany. Zostałem mianowany przez profesora Kosika.

413

00:48:31.840 --> 00:48:37.180

<v Speaker1>Wróciłem do akademika, rozejrzałem się. Tam miałem takich dwóch, trzech już zaprzyjaźnionych kolegów

414

00:48:38.350 --> 00:48:46.870

<v Speaker1>i zaczęliśmy robić porządki. Więc powołałem sąd koleżeński.

415

00:48:48.160 --> 00:48:54.590

<v Speaker1>Naprawę działał niezależnie.

416

00:48:54.980 --> 00:49:01.730

<v Speaker1>Przypadki każdego niewłaściwego zachowania, które naruszało, powiedziałbym, zasady współżycia

417

00:49:01.730 --> 00:49:10.610

<v Speaker1>społecznego Ja kierowałem jako oskarżyciel, powiedziałbym do sądu, a sąd orzekał i kary były

418

00:49:10.610 --> 00:49:17.330

<v Speaker1>różne. Ale na przykład bardzo dotkliwą karą, którą stosowano i sąd orzekał, to było pozbawienie prawa

419

00:49:17.330 --> 00:49:23.390

<v Speaker1>do zamieszkania w domu studenckim. Dla studenta, który był niezamożny.

420

00:49:23.720 --> 00:49:30.710

<v Speaker1>sytuacja, w której musiał gdzieś wynająć jakoś... to był cios potworny. No ale co można było

421

00:49:30.710 --> 00:49:38.660

<v Speaker1>zrobić? Miałem taką historię, że był student, który po pijanemu butelkami po piwie rzucał w

422

00:49:38.660 --> 00:49:46.110

<v Speaker1>przechodniów. Jakby trafił to by zabił przecież. Tak więc sąd nie miał wątpliwości, że

423

00:49:46.590 --> 00:49:48.780

<v Speaker1>trzeba tutaj coś zrobić.

424

00:49:48.810 --> 00:49:51.480

<v Speaker1>I zapadały właśnie wyroki.

425

00:49:52.080 --> 00:49:58.380

<v Speaker1>I muszę powiedzieć, że ci skazani, którzy po odbyciu kary

426

00:50:00.540 --> 00:50:07.350

<v Speaker1>na trzy miesiące pozbawieni akademika, wracali i zmieniali się, naprawdę.

427

00:50:07.710 --> 00:50:14.190

<v Speaker1>I ja się nie spotkałem nigdy ze strony tych ukaranych z jakimikolwiek zarzutami. To było

428

00:50:14.820 --> 00:50:21.270

<v Speaker1>dziwne, naprawdę. Ale po prostu ludzie widzieli, że ten sąd działa bardzo sprawiedliwie.

429

00:50:22.170 --> 00:50:30.570

<v Speaker1>Ja nie jestem stronnicy, nie prześladuje nikogo. No i w trakcie tego po pierwsze poprawiła się

430

00:50:30.570 --> 00:50:38.400

<v Speaker1>atmosfera w akademiku. Doszliśmy do wniosku z tą moją Radą Mieszkańców, że trzeba przygotować

431

00:50:38.400 --> 00:50:40.020

<v Speaker1>wybory Rady Mieszkańców.

432

00:50:40.470 --> 00:50:49.410

<v Speaker1>Więc miałem się też poddać pod... To jest właśnie zdjęcie z czasów, kiedy byłem przewodniczącym Rady

433

00:50:49.410 --> 00:50:57.300

<v Speaker1>Mieszkańców. Widzicie państwo, człowiek przy władzy. Niewątpliwie tak wyglądałem. Długie włosy

434

00:50:57.300 --> 00:51:07.020

<v Speaker1>i w ogóle... No i w każdym bądź razie... Przygotowaliśmy regulamin Domu

435

00:51:07.020 --> 00:51:11.880

<v Speaker1>Studenckiego. Ten regulamin był taką małą konstytucją.

436

00:51:13.230 --> 00:51:20.520

<v Speaker1>W którym zagwarantowane były prawa, obowiązki i prawa mieszkańca domu studenckiego. Jednym z nich

437

00:51:20.520 --> 00:51:26.880

<v Speaker1>było prawo do krytyki przewodniczącego Rady Mieszkańców. To było zapisane i to prawo krytyki

438

00:51:27.600 --> 00:51:34.620

<v Speaker1>on mógł wykonać poprzez środki przekazu, czyli przez radiowęzeł. Radiowęzeł był.

439

00:51:34.950 --> 00:51:42.690

<v Speaker1>Zresztą powiem, że w naszym radiowęźle zaczynał działalność Kabaret Studio 202 chyba, w którym

440

00:51:42.690 --> 00:51:52.380

<v Speaker1>później powstał kabaret Elita. Ci panowie, którzy później tę Elitę założyli, to

441

00:51:52.380 --> 00:51:58.830

<v Speaker1>zaczynali w moim radiowęźle, tak powiedziałbym, z takimi swoimi programami. No więc

442

00:52:00.510 --> 00:52:07.650

<v Speaker1>przeprowadziliśmy wybory i wyobraźcie sobie państwo, że zostałem wybrany do Rady

443

00:52:07.650 --> 00:52:13.500

<v Speaker1>Mieszkańców z tymi wszystkimi moimi doświadczeniami twardego sprawowania władzy.

444

00:52:14.040 --> 00:52:16.410

<v Speaker1>Miałem drugą ilość głosów.

445

00:52:16.710 --> 00:52:24.000

<v Speaker1>Pierwszą, największą dostał kolega, który był kierownikiem tego radiowęźla i puszczał muzykę,

446

00:52:24.390 --> 00:52:31.290

<v Speaker1>więc on był najbardziej popularny. A ja ze swoją twardą łapką byłem numer dwa. No i teraz mieliśmy

447

00:52:31.290 --> 00:52:39.840

<v Speaker1>sytuację taką. Mamy Radę Mieszkańców, legalną, wybraną, jestem przewodniczącym.

448

00:52:40.650 --> 00:52:45.870

<v Speaker1>Dziekan Kosik wszystkie moje wnioski przyjmował w ciemno.

449

00:52:45.870 --> 00:52:53.130

<v Speaker1>Mówił, że wierzy, że tutaj rozsądnie postępuję. A więc trzeba było kogoś pozbawić akademika, to dziekan

450

00:52:53.130 --> 00:52:58.710

<v Speaker1>to natychmiast wykonywał. Tutaj między nami była świetna współpraca. No i przeszkadzała mi w tym

451

00:52:58.710 --> 00:53:05.550

<v Speaker1>wszystkim pani kierownik, towarzysza partyjna, która co tu dużo mówić, okradała akademik. Na

452

00:53:05.550 --> 00:53:09.450

<v Speaker1>przykład to, co dawano na stołówce,

453

00:53:09.840 --> 00:53:16.770

<v Speaker1>te wszystkie produkty były rozkradane przez nią. Ona potrafiła wychodzić z dużymi torbami z tego

454

00:53:16.770 --> 00:53:23.790

<v Speaker1>akademika. No, trzeba było ją usunąć. Ale jak ją usunąć, jak jest partyjna?

455

00:53:25.080 --> 00:53:33.100

<v Speaker1>Zrobiłem zebranie mieszkańców. I poprosiłem kierownika partyjnej grupy studenckiej.

456

00:53:33.100 --> 00:53:37.600

<v Speaker1>Była taka u nas, żeby on razem ze mną...

457

00:53:38.950 --> 00:53:45.040

<v Speaker1>No i jego puściłem, że trzeba kobiecinę usunąć.

458

00:53:46.030 --> 00:53:52.360

<v Speaker1>Ponieważ wiedziałem, że ona się odwoła i będzie straszna awantura. I towarzysz partyjny to zrobił.

459

00:53:53.260 --> 00:53:58.930

<v Speaker1>Studenci oczywiście... jak zapytał, czy należy ją pozbawić stanowiska,

460

00:53:59.350 --> 00:54:06.010

<v Speaker1>wszyscy byli za. A więc lud ten czerwony, był szczęśliwy, że ma tutaj postulat.

461

00:54:06.190 --> 00:54:14.060

<v Speaker1>No i kiedy doszło do tego, że trzeba ją wyrzucić... więc ona się obraziła i już nie przychodziła do

462

00:54:14.060 --> 00:54:20.630

<v Speaker1>pracy. Pani prorektor, towarzyszka prorektor, przepraszam, nie chciała jej odwołać.

463

00:54:21.350 --> 00:54:27.020

<v Speaker1>No i ja musiałem kierować akademikiem przez jakiś czas zastępując również kierownika akademika.

464

00:54:27.020 --> 00:54:36.080

<v Speaker1>W końcu udało mi się. To znaczy grupa partyjna wzięła na kiel, że to jest decyzja jej tej grupy.

465

00:54:36.530 --> 00:54:40.100

<v Speaker1>No i towarzyszka prorektor musiała ustąpić.

466

00:54:41.000 --> 00:54:48.020

<v Speaker1>Znaleźliśmy dziewczynę po polonistyce, która została tym kierownikiem akademika.

467

00:54:48.740 --> 00:54:54.800

<v Speaker1>Pamiętam, zrobiliśmy remont klubu z prawdziwego zdarzenia.

468

00:54:55.070 --> 00:54:57.020

<v Speaker1>Piękną grafikę.

469

00:54:57.440 --> 00:55:03.890

<v Speaker1>Mój przyjaciel, artysta, malarz tam na ścianie wymalował. To wszystko było wspaniałe. Otwarcie z

470

00:55:03.890 --> 00:55:11.930

<v Speaker1>dziekanem i w ogóle... No i akademik się zmienił tak bardzo, że w jakichś następnych

471

00:55:13.340 --> 00:55:21.350

<v Speaker1>eliminacjach powiedziałbym, chyba drugie miejsce we Wrocławiu zajął. No więc miałem, powiedziałbym,

472

00:55:21.770 --> 00:55:30.740

<v Speaker1>kolejne doświadczenie, także można z ludźmi rzeczy sensowne i dobre robić, że nawet w skrajnie

473

00:55:31.850 --> 00:55:38.270

<v Speaker1>trudnych warunkach można coś osiągnąć. No i że wspólnota, taka mała wspólnota, jaką była ta

474

00:55:38.270 --> 00:55:46.780

<v Speaker1>wspólnota mieszkańców tego akademika, może rzeczywiście przekształcić się z takiej

475

00:55:46.780 --> 00:55:53.980

<v Speaker1>hałasty i takiej grupy nieomalże przestępczej, w pozytywną, w bardzo sensowny zespół.

476

00:55:54.310 --> 00:55:59.740

<v Speaker1>To było naprawdę bardzo pozytywne, bardzo pozytywne doświadczenie. Jest coś takiego, co się

477

00:55:59.740 --> 00:56:01.060

<v Speaker1>nazywa dyplom.

478

00:56:01.630 --> 00:56:06.850

<v Speaker1>Mianowicie skończyłem studia, jak widać z wynikiem bardzo dobrym, ale nie tym się chcę

479

00:56:06.850 --> 00:56:14.740

<v Speaker1>chwalić. Chcę się pochwalić proszę Państwa, czymś takim - mianowicie tutaj na tym zdjęciu moim, tutaj

480

00:56:14.740 --> 00:56:20.740

<v Speaker1>jest taki maleńki znaczek. Widzicie Państwo, to trzeba się przyjrzeć, tutaj w klapie. Cóż to

481

00:56:20.740 --> 00:56:26.820

<v Speaker1>jest? To jest taki miniaturowy orzełek

482

00:56:27.860 --> 00:56:28.430

<v Speaker3>w koronie.

483

00:56:30.030 --> 00:56:36.270

<v Speaker1>Otóż w tych czasach, kiedy studiowałem, w którymś momencie pojawiła się moda na noszenie takich

484

00:56:36.510 --> 00:56:43.770

<v Speaker1>maleńkich orzeszków, to trzeba było z lupą przyjrzeć się, że ten orzeł ma koronę. Ale o tym

485

00:56:43.770 --> 00:56:50.820

<v Speaker1>wiedział ten, który go nosi. Naprawdę takie orzełki w koronie można było za złotówkę kupić na

486

00:56:50.820 --> 00:56:55.440

<v Speaker1>straganie w Sukiennicach w Krakowie.

487

00:56:56.850 --> 00:57:05.310

<v Speaker1>Jakimś cudem to się udawało i myśmy tam jeździli i kupowaliśmy te orzełki. I ja, i moi koledzy takie

488

00:57:05.310 --> 00:57:07.200

<v Speaker1>orzełki nosiliśmy

489

00:57:08.290 --> 00:57:12.490

<v Speaker1>w klapie. To spowodowało...

490

00:57:13.630 --> 00:57:23.230

<v Speaker1>Tak swoją drogą, na dyplomie Uniwersytetu Bolesława Bieruta absolwent ma w klapie orzełka w

491

00:57:23.230 --> 00:57:30.880

<v Speaker1>koronie, to jest też taki pewien chichot historii, zamierzony do tego jeszcze przeze mnie. Otóż

492

00:57:31.690 --> 00:57:34.630

<v Speaker1>było tak. Mianowicie

493

00:57:38.540 --> 00:57:45.800

<v Speaker1>byłem chyba na przedostatnim roku studiów. Studia na prawie trwały 4 lata.

494

00:57:47.690 --> 00:57:48.740

<v Speaker1>W 1972 roku...

495

00:57:49.280 --> 00:57:52.190

<v Speaker1>W 1972 roku ukończyłem te studia.

496

00:57:53.790 --> 00:58:02.620

<v Speaker1>I miałem zostać pracownikiem naukowym, asystentem u mojego profesora Joncy. I kłopot był

497

00:58:02.620 --> 00:58:06.010

<v Speaker1>taki, że nie było etatu.

498

00:58:07.820 --> 00:58:15.560

<v Speaker1>I profesor mówi tak "Słuchaj, ja załatwię dla ciebie stypendium doktoranckie, będziesz na to

499

00:58:15.560 --> 00:58:22.460

<v Speaker1>stypendium dostawał i będziesz ten doktorat... I tak, i tak doktorat przecież u mnie musisz zrobić. A

500

00:58:22.460 --> 00:58:30.860

<v Speaker1>jak się pojawi etat, to wtedy przyjmimy cię i tutaj będziesz pracował już w Katedrze". W tym

501

00:58:30.860 --> 00:58:34.940

<v Speaker1>czasie ja byłem prezesem koła naukowego.

502

00:58:37.190 --> 00:58:42.380

<v Speaker1>Koło naukowe miało zajmować się naukami społecznymi, to wtedy mówiło się nawet nauki

503

00:58:42.380 --> 00:58:52.190

<v Speaker1>polityczne, się pojawiły. A więc było to Koło nauk politycznych, które zajmowało się nauką społeczną

504

00:58:52.190 --> 00:58:55.140

<v Speaker1>Kościoła, Józefem Piłsudskim,

505

00:58:55.890 --> 00:59:00.870

<v Speaker1>najnowszą historią, kampanią '39 roku. Takimi dziwnymi rzeczami.

506

00:59:01.560 --> 00:59:09.240

<v Speaker1>Delegacja tego Koła, ze mną na czele, wybrała się do Krakowa, gdzie złożyliśmy kwiaty na trumnie

507

00:59:09.240 --> 00:59:16.380

<v Speaker1>marszałka Piłsudskiego na Wawelu. To oczywiście wszystko było śledzone, skrupulatnie obserwowane.

508

00:59:17.790 --> 00:59:27.600

<v Speaker1>W którymś momencie jako prezes tego Koła zrobiłem spotkanie pod tytułem "Doświadczenie Grudnia '70

509

00:59:27.810 --> 00:59:34.830

<v Speaker1>roku". To było wtedy, kiedy towarzysze zrobili masakrę robotników na Wybrzeżu.

510

00:59:37.380 --> 00:59:43.530

<v Speaker1>I ja zorganizowałem takie spotkanie, że będziemy o tym dyskutować.

511

00:59:43.890 --> 00:59:52.020

<v Speaker1>"Doświadczenie Grudnia '70" i żeśmy wysłali zaproszenia do załóg zakładów

512

00:59:52.140 --> 01:00:01.500

<v Speaker1>produkcyjnych we Wrocławiu. To już była...
...Bardzo to zdenerwowało,

513

01:00:01.500 --> 01:00:10.170

<v Speaker1>towarzyszy. Więc ściągnąłem na siebie tymi swoimi działaniami uwagę towarzyszy. No i pewnego dnia do

514

01:00:10.440 --> 01:00:18.990

<v Speaker1>komitecie partyjnego Uniwersytetu Wrocławskiego zgłosiła się grupa kilku studentów, moich kolegów,

515

01:00:19.650 --> 01:00:25.590

<v Speaker1>którzy poinformowali ten komitet partyjny, że ja nie mogę zostać pracownikiem naukowym, bo jestem

516

01:00:25.590 --> 01:00:35.540

<v Speaker1>antykomunista. No, więc problem się zrobił, bo okazało się,

517

01:00:35.540 --> 01:00:41.240

<v Speaker1>że ja również na tym doktoracie stypendium doktoranckie nie mogę pobierać. Ja jestem, proszę

518

01:00:41.240 --> 01:00:46.010

<v Speaker1>państwa, antykomunista. Przypominam to jest 1972 rok.

519

01:00:46.220 --> 01:00:54.140

<v Speaker1>To nie są czasy jakiegoś stalinizmu. Zostałem wezwany do rektora. Rektorem wtedy był już

520

01:00:55.930 --> 01:01:00.270

<v Speaker1>profesor Orzechowski,

521

01:01:01.290 --> 01:01:07.980

<v Speaker1>który później był zresztą ministrem spraw zagranicznych, chyba w rządzie PRL.

522

01:01:08.580 --> 01:01:15.330

<v Speaker1>A więc to był wysoko partyjny towarzysz. I profesor Orzechowski

523

01:01:15.480 --> 01:01:22.830

<v Speaker1>ze mną rozmawia i mówi tak "panie magistrze, już jestem magistrzem, pan oczywiście powinien zostać

524

01:01:22.920 --> 01:01:29.280

<v Speaker1>pracownikiem naukowym. Ma pan wszystkie do tego potrzebne kwalifikacje. Ja w to wierzę, profesor Jonca

525

01:01:29.310 --> 01:01:38.430

<v Speaker1>chcę bardzo pana u siebie zatrudnić w Katedrze. Ale jakby to powiedzieć, pan musi pokazać, że pan

526

01:01:38.430 --> 01:01:42.990

<v Speaker1>aprobuję tę rzeczywistość, w której pan chce pracować jako pracownik naukowy". Ja mówię "nie

527

01:01:42.990 --> 01:01:50.150

<v Speaker1>rozumiem, Panie rektorze, co ja mam zrobić?" "Pan powinien wstąpić do partii". Ja mówię "ale ja nie

528

01:01:50.150 --> 01:01:56.920

<v Speaker1>jestem komunistą. Ja jestem człowiekiem wierzącym. Wierzę w Boga". "A wie pan co?

529

01:01:56.920 --> 01:02:03.940

<v Speaker1>To nikomu nie przeszkadza, byle pan się z tym nie obnosił. Jak pan to tam sobie tam tego... a tutaj

530

01:02:03.940 --> 01:02:05.830

<v Speaker1>wie pan, no tak, żeby..."

531

01:02:06.730 --> 01:02:12.970

<v Speaker1>Ja mówię "panie rektorze, ja nie chcę należeć do partii, która tak lekko traktuje swoje

532

01:02:12.970 --> 01:02:20.260

<v Speaker1>założenia ideowe". On patrzył na mnie. Mówi "pan jesteś wariat. Wie pan, czym to skończy?"

533

01:02:20.260 --> 01:02:26.800

<v Speaker1>I w związku z tym skończyło się tym, że oczywiście mnie wylano, ale to nie jest tak, że wszystko jest

534

01:02:26.800 --> 01:02:33.730

<v Speaker1>takie proste i jasne. Otóż miałem okazję uratować się.

535

01:02:35.950 --> 01:02:43.690

<v Speaker1>Zdaje się, że pokłosie tego znalazło się później w różnego rodzaju materiałach, które tu w IPN-ie się

536

01:02:43.690 --> 01:02:52.840

<v Speaker1>znajdują, jeśli idzie o moją biografię i to co tam się działo... Mianowicie ja miałem kolegę.

537

01:02:53.560 --> 01:03:01.600

<v Speaker1>Byliśmy nawet dość zaprzyjaźnieni, o którym nie wiedziałem, że on jest pracownikiem "tego" resortu.

538

01:03:02.200 --> 01:03:09.460

<v Speaker1>Więc on, powiedziałbym tak, że mną się kolegował, może nawet przyjaźnił. No i przyszedł do mnie i

539

01:03:09.460 --> 01:03:14.890

<v Speaker1>mówi "słuchaj, zrobiono ci straszne świństwo". Mówię "masz rację". Nie wiedziałem, że on

540

01:03:14.890 --> 01:03:18.250

<v Speaker1>przychodzi z ramienia... I tak dalej...

541

01:03:18.250 --> 01:03:25.770

<v Speaker1>I mówi "słuchaj, jest ktoś, kto może ci pomóc. Musiałbyś się z nim spotkać. Bo to wcale nie

542

01:03:25.770 --> 01:03:31.350

<v Speaker1>powiedziane, że Ty masz nie być tym pracownikiem naukowym". Ja mówię "dobrze, jeśli ktoś chce mi

543

01:03:31.350 --> 01:03:39.060

<v Speaker1>pomóc". No i w kawiarni we Wrocławiu spotykam

się z facetem, który właśnie mówi, że ten i ten go

544

01:03:39.060 --> 01:03:45.750

<v Speaker1>przysłał. I tutaj umówiliśmy się i mówi mi tak "zrobiono panu świństwo, ale jesteście w stanie

545

01:03:45.750 --> 01:03:51.690

<v Speaker1>pomóc i proponujemy panu takie rozwiązanie. Etat w resorcie.

546

01:03:52.950 --> 01:03:57.870

<v Speaker1>No i jestem oficerem kontrwywiadu". No to jak usłyszałem, że on jest oficer kontrwywiadu, to już

547

01:03:57.870 --> 01:04:03.490

<v Speaker1>wiedziałem, gdzie jesteście... Mówi tak "proszę pana,

548

01:04:03.520 --> 01:04:12.330

<v Speaker1>dostanie pan stopień oficerski, mieszkanie we Wrocławiu i będzie pan pracował na uniwersytecie.

549

01:04:13.580 --> 01:04:18.320

<v Speaker1>Ja mówię "No wie pan, ale ja do partii nie chciałem wstąpić". "A to nie przeszkadza - mówi - nawet lepiej,

550

01:04:18.890 --> 01:04:25.850

<v Speaker1>że pan nie będzie w partii. To nawet lepiej". Ja mówię "i co, miałbym tam meldować co tam różni mówią

551

01:04:25.850 --> 01:04:27.290

<v Speaker1>i robią"?

552

01:04:27.290 --> 01:04:35.240

<v Speaker1>"O! Widzi Pan" mówi. Ja mówię "to" i użyłem słowa powszechnie uznanego za wulgarne, mówiąc mu, żeby się wynosił.

553

01:04:35.930 --> 01:04:44.150

<v Speaker1>No i oczywiście wyleciałem. Proszę państwa, nie udało się. Natomiast w dokumentach, które są

554

01:04:44.150 --> 01:04:53.840

<v Speaker1>tutaj, w IPN-ie, okazało się po latach, że ten mój, przepraszam, kolega chwalił się, że ja

555

01:04:53.840 --> 01:05:00.530

<v Speaker1>jestem jego źródłem informacyjnym czy kimś takim i

w związku z tym w takim charakterze on mnie tam

556

01:05:00.530 --> 01:05:08.210

<v Speaker1>prezentował. Nie pochwalił się chyba już, że ja pogoniłem, bo jak potem go spotkałem, to jak to

557

01:05:08.210 --> 01:05:15.960

<v Speaker1>się mówi "dostał ode mnie z liścia". Więc nasza znajomość się skończyła w taki sposób.

558

01:05:16.830 --> 01:05:22.380

<v Speaker1>I to w zasadzie tak powiedziałbym, z moimi studiami.

559

01:05:22.770 --> 01:05:31.050

<v Speaker1>Ja mówiłem o tym spotkaniu w tym legnickim naszym środowisku, w którym próbowaliśmy

560

01:05:33.510 --> 01:05:40.230

<v Speaker1>uczyć się Polski. Otóż Bronek Kamiński, nauczyciel historii.

561

01:05:42.420 --> 01:05:51.750

<v Speaker1>Do dziś mój przyjaciel. Wtedy on uważał, że trzeba podjąć jakąś działalność na rzecz Polski

562

01:05:52.650 --> 01:05:58.590

<v Speaker1>tam, gdzie można, znaczy w tych legalnie działających strukturach. Ponieważ mówił, że

563

01:05:58.590 --> 01:06:06.930

<v Speaker1>konspiracja jest bez sensu, dlatego że безпеka ma rozbudowaną agenturę, człowiek szybko wpadnie i

564

01:06:06.930 --> 01:06:11.430

<v Speaker1>trafi do więzienia i nic nie będzie mógł zrobić. To nie chodziło o to, że ktoś się bał więzienia,

565

01:06:11.700 --> 01:06:20.550

<v Speaker1>tylko chodziło o to, że zamknięcie w więzieniu uniemożliwiało jakąkolwiek działalność. I on

566

01:06:20.550 --> 01:06:27.330

<v Speaker1>wymyślił, że wobec tego pójdziemy do Stronnictwa Demokratycznego, które ma, powiedziałbym, słabe

567

01:06:27.330 --> 01:06:34.290

<v Speaker1>struktury, nie ma członków i w ogóle... Ale jest miejsce, gdzie można się spotkać i coś robić.

568

01:06:34.290 --> 01:06:38.100

<v Speaker1>I namówił mnie i jeszcze kilku moich kolegów

569

01:06:38.310 --> 01:06:44.370

<v Speaker1>byśmy razem do tego SD poszli. I zaczęliśmy prowadzić działalność tę, którą należało...

570

01:06:44.370 --> 01:06:48.600

<v Speaker1>To znaczy spotkania pod tytułem "walka

571

01:06:50.760 --> 01:06:56.790

<v Speaker1>o "niepodległość" itd, itd. Pamiętam, że wielkim naszym sukcesem było

572

01:06:58.290 --> 01:07:04.740

<v Speaker1>w legnickim oddziale tego Stronnictwa Demokratycznego zorganizowaliśmy wystawę zdjęć

573

01:07:05.070 --> 01:07:13.970

<v Speaker1>II Korpusu. Centralną postacią, która była tam zaprezentowana był generał Anders, co wkurzyło

574

01:07:13.970 --> 01:07:19.220

<v Speaker1>potwornie towarzyszy i szefa tego SD.

575

01:07:19.250 --> 01:07:24.380

<v Speaker1>Tam wzywali i czołgali. On, biedak, nie wiedział o co go... Bo on był taki w ogóle przyzwoity

576

01:07:24.380 --> 01:07:29.750

<v Speaker1>rzemieślnik i dobry człowiek, nie znający się w ogóle na tych sprawach. Dla niego nawet Anders

577

01:07:29.750 --> 01:07:36.800

<v Speaker1>chyba był obcą osobą. On nie wiedział o co chodzi... W każdym razie ja w tym SD trafiłem do

578

01:07:36.800 --> 01:07:45.030

<v Speaker1>Wrocławia. No i znowu... tutaj paru panów profesorów, tym między innymi profesor Miecielski

579

01:07:45.420 --> 01:07:52.530

<v Speaker1>byli zapisani do tego SD, żeby im dali spokój, żeby do PZPR-u nie musieli wstępować. To taki był

580

01:07:52.530 --> 01:07:55.710

<v Speaker1>sposób jak uniknąć PZPR-u.

581

01:07:55.800 --> 01:08:02.550

<v Speaker1>No jak już konieczne, to jakiś taki SD, czy jakiś ZSL, żeby dali spokój.

582

01:08:03.180 --> 01:08:08.790

<v Speaker1>No i ja trafiłem tam do tego SD na Wydziale. Okazało się, że tam jest paru starszych

583

01:08:08.790 --> 01:08:14.310

<v Speaker1>panów i w zasadzie nic się nie dzieje. Ja zacząłem wtedy rozwijać działalność tego Koła.

584

01:08:14.310 --> 01:08:22.620

<v Speaker1>Naściagałem studentów, no i okazało się nagle, że organizacja SD na Wydziale Prawa jest większa niż

585

01:08:22.620 --> 01:08:26.340

<v Speaker1>organizacja PZPR. No co tu się działo!?

586

01:08:26.340 --> 01:08:33.840

<v Speaker1>Tu z kolei tego kolejnego pryncypała mojego z SD tam gdzie wezwali i go czołgali. Ten

587

01:08:33.840 --> 01:08:41.520

<v Speaker1>mnie wezwał, mówi "proszę cię, nie rób tego. Wiesz..." ale wszystko się skończyło tak, jak

588

01:08:41.520 --> 01:08:47.900

<v Speaker1>się powinno skończyć. Mianowicie był ten Grudzień '70 roku.

589

01:08:48.380 --> 01:08:57.660

<v Speaker1>Polała się krew. I ja z moimi kolegami w tym SD, wystąpiliśmy z takim pismem z pytaniami do

590

01:08:57.660 --> 01:09:04.320

<v Speaker1>kierownictwa Stronnictwa Demokratycznego, że skoro mówicie, że jesteście partią współrządzającą, to czy

591

01:09:04.320 --> 01:09:11.400

<v Speaker1>odpowiadacie za zbrodnię popełnioną na Wybrzeżu? Jaka jest wasza odpowiedzialność? Kto

592

01:09:11.400 --> 01:09:15.720

<v Speaker1>się podaje do dymisji? Coś takiego. Jak to poszło!

593

01:09:15.720 --> 01:09:23.190

<v Speaker1>A myśmy to wysłali oficjalnie. No więc było zebranie Komitetu Wojewódzkiego SD, na którym mnie

594

01:09:23.190 --> 01:09:30.740

<v Speaker1>wezvano. I zostałem wyrzucony z owego SD.

595

01:09:31.640 --> 01:09:38.630

<v Speaker1>Przy czym działo się to pod nadzorem takiej pani, która była wiceprzewodniczącym SD. Nazywała się

596

01:09:38.630 --> 01:09:47.330

<v Speaker1>Eugenia Krasowska, tak mówiła. Jak się okazało, jej ważną legitymację była legitymacja PZPR, którą ona miała.

597

01:09:47.690 --> 01:09:54.680

<v Speaker1>A do SD była oddelegowana. Powiedziałbym tak, żeby pilnować towarzystwa. Kolego - ona do mnie tak - wy

598

01:09:55.550 --> 01:10:00.110

<v Speaker1>nie jesteście za socjalizmem. No i zostałem wylany.

599

01:10:00.470 --> 01:10:06.380

<v Speaker1>I wtedy pozwoliłem sobie na kalambur. Mianowicie przewodniczącym tego SD był pan, który nazywał się

600

01:10:06.380 --> 01:10:13.250

<v Speaker1>Moskwa. No i jak powiedziałem "widzę po tym, co robicie, że Stronnictwo Demokratyczne weszło w

601

01:10:13.250 --> 01:10:20.330

<v Speaker1>okres klęski pod Moskwą". To spowodowało wielkie zgorzenie, powiedziałem na sali. No ale już mnie w

602

01:10:20.330 --> 01:10:25.790

<v Speaker1>tym SD nie było. W każdym bądź razie tak skończyła się ta moja działalność.